

Bajeczki logopedyczne

„INDNIANIE”

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki). Wsiadają na swoje konie i jadą (kląskanie) przez most (usta jak do U) i przez prerię (usta jak do I). Konie zmęczyły się (parskają) i dają znak, że chcą pić: ihaha ihaha... Indianie zatrzymują konie: prrr.. prrr....Konie piją (ruchy języka z dołu do góry, naśladujące picie zwierzęcia). Nagle Indianie zobaczyli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpalic ognisko. Nie mieli zapalek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpałilo (dmuchanie w złączone ręce). Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili sobie ucztę (mlaskanie i oblizywanie szeroko otwartych ust). Po pewnym czasie zachciało im się spać (ziewanie) i zasnęli (chrapanie) rano Indianie zawołali konie: a-o-e, y-u-i (przeciągamy samogłoski). Wsiedli na nie i pojechali przez prerię a potem przez most. Wrócili do wioski witając się ze swoimi dziećmi i żonami.

„ŚNIADANIE PUCHATKA”

Kubuś Puchatek obudził się rano, przeciągnął i bardzo mocno ziewnął (ziewanie). Poczul, że jego brzuszek jest pusty wyruszył, więc do lasu na poszukiwanie miodu. Idzie wyboistą ścieżką (przesuwamy językiem po zębach) rozgląda się w prawo i lewo. Próbuje wyczuć gdzie jest dziupla z miodem (kilka razy wdychamy powietrze nosem, a wydechamy ustami) stanął przed wysokim drzewem. Spojrzał w górę (językiem dotykamy górnej wargi) i zobaczył dziuplę, z której wypływał pyszny miód. Kubuś zaczął wspinać się po drzewie. Sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizal ją całą dokładnie (wysuwamy język z buzi i lekko ruszamy w górę i w dół) i wsunął łapkę ponownie i znowu ją oblizal (oblizujemy językiem wargi dookoła z otwartą buzią). Podczas jedzenia Puchatek pobrudził sobie pyszczek. Teraz próbuje go wyczyścić. Oblizuje, więc językiem dokładnie wargi, dotyka do kącików ust, a na koniec oblizuje ząbki. (usta cały czas szeroko otwarte). Misiu poczul, że jego brzuszek jest już pełen. Zszedł z drzewa i ruszył w drogę powrotną. Musiał iść tą samą wyboistą dróżką (dotykamy czubkiem języka do każdego ząbka na górze i na dole), gdy doszedł do swojego domku był bardzo zmęczony (wysuwamy język na brodę i dyszymy). Położył się do łóżeczka i zasnął (chrapiemy).